

Wspomnienia zbrodni niemieckiej.

24-4-46.

Okupacji zapisały się krwawymi zgłoskami na kartach historii. Wylatały wspomnieć rok 1941-43 i cały ten okres bestialskiego panowania Niemców, kiedy nasi bliscy ginęli masowo z rąk katów hitlerowskich, lub zawisali na szubienicach. Jakże straszne były te chwile egzekucji! Ginęli bohaterowie za sprawę Polski, często z okrzykami patriotycznymi na ustach, a zastępowali ich inni, którzy nie bali się poświęcić na ołtarzu Matki Jezuskiej. To właśnie podtrzymywało nas na duchu, budziło nadzieję wytrwania i sprawiało to, że bohaterstwo w sercu naszego przetrwało do historii jako wsior patriotyzmu najwspanialszego, wyprawiając w podniecie cały świat. A te miejsca jak Oświęcim, "Lwenzbrück", Majdanek, gdzie jeszcze tak niedawno unosiły się dymy krematoriów, będą przypominać obecnym i przyszłym pokoleniom strasznych cierpieniach naszych ojców i braci, pomiesionych z rąk łapawców.

Przemiłam dniem, kiedy prowadzono polskich jeńców. Był luty, na ulicach śnieg i cicho, wszystko pokryte śniegiem, ranek nadzwyczaj zimny, temperatura dochodziła do 20- kilku stopni. Jęzdnią szła masa jeńców w wojskowych mundurach. Mógł ich bosa, niektórych owinięte galgany. Można było czasem zauważyć jakiś pdały but. Szli smutni, zępnii i tak bardzo zmęczeni! Szli, bo musieli, bo im kazano. Dokąd? Z wiedzieli. To polskie wojko. Formata ludności swych rodaków, na ulicy powstał zament, wynosono chleb, butki, papierosy, odzież, co kto miał w domu, rzucal tym biedakom. Łandarmi bili kolbami, strzelało do bezbronnych. Ale taka rozpacz opanowała serca, że z natarzeniem nie ludzie dawali pomoc jeńcom. - Poźniej przyszły dnie i noce pełne bas. liagle aresztowania, wywożenia do obozów, zawiadomienia o śmierci. Nawet wolno było zamawiać wrozy z prockami zmarłych w obozach

bezczelni, mogli być tylko Niemcy. Potworzyli dozy jak Oswiecim, danek, Ravensbrück, i inne. Tam popełniano największe zbrodnie Holokaustu. Polono ludzi żywcem, duszono, zabijano prosem i mordowano w najokropniejszy sposób, niemiary dotąd na całej kuli ziemskiej. Po upływie dwu lat od chwili, gdy tym haniebnym czynom przystano kres, "Komisja Specjalna" do badania zbrodni niemieckich podjęła się w Oswiecimie warstwa kości ludzkich wynosiła półtora metra grubości. Stwierdziła też, że w ścianach budynków zajmowanych przez Żydów, byli zamurowani mężczyźni. Ci co wrócili z więzień i obywateli opowiadają o takich przysądach do torturowania ludzi, o jakich ja nie miał pojęcia.

W tym czasie i te dni, kiedy likwidowali "ghetto". Do zamkniętych Żydów pędzili Żydów, bili, strzelali do nich. Strzeludski to był widok! Straszne były dni, kiedy oblepiło miasto listami domoszącymi, że został rozstrzelany. Rozstrzeliwali publicznie. Najbliższym z rodziny wolno było kaspielować się ciałem. Ludzie udobili te miejsca kwiatami, brali skrawioną ziemię na pamiątkę. Tych zbrodni było tak wiele, że tomy grube można napisać. Dlatego dziś żadne opowiadania są dla mnie straszne, bo widziałam dużo okropności Niemców i nie zapomnę ich nigdy!

Janina Planowiecka
 ul. VII^a sek. pos. Nr. 20
 Placii Gajl w Radomiu.